Rok XVI. Nr. 113. Wtorek 19 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i nie dzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje też wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA" Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64 ADMINISTRACJA: Deblinska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Nasza filja w Zawierciu.

Z dniem dzisiejszym otwieramy dla wygody naszych Czytelników i Prenumeratorów filję redakcji i administracji w Zawierciu, przy ul. 3 Maja 27. Biuro filji będzie przyjmowało prenumeratę i ogłoszenia, jak również wszystkie sprawy w zakres wydawnictwa wchodzące.

Nasi prenumeratorzy otrzymujący dotychczas „Iskrę" pocztą, będą ją otrzymywali w najbliższych dniach przez roznosicieli.

Kierownikiem filji redakcji i administracji „Iskry" w Zawierciu, jest p. Witold Fabrycy.

Wydawnictwo „Iskry".

Wiadomości urzędowe.

WARSZAWA, 18.5. (Tel. wł.). Dotychczasowy poseł polski w Sofji Grabowski przybył do Warszawy.

W ciągu poniedziałku objął urzędowanie min. Klarner i wiceminister Karśnicki.

Poseł sowiecki Wojkow ma wyjechać w najbliższych dniach do Moskwy.

Samobójstwo hrabiny.

WARSZAWA, 18.5. (Tel. wł.) W hotelu „Metropol" przy ul. Marszałkowskiej zastrzeliła się hrabina Mila Łubieńska.

Zabłąkane marki.

WARSZAWA, 18.5. (Tel. wł.) Według wykazu w P. K. K. P. w likwidacji 10 maja było jeszcze w obiegu marek polskich wartości 1670000 zł. Przypominamy, że wymiana marek odbywać się będzie tylko do 31 maja.

Zaburzenia polityczne w Bukareszcie.

BUKARESZT, 18.5 (A.W.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie stronnictwa opozycjonistów. Udział był tak wielki, że sala nie mogła pomieścić obecnych. Władze przedsięwzięły wszelkie środki bezpieczeństwa. Pułk konnicy obsadził ulicę. Podczas obrad odczytano odezwę stronnictwa opozycyjnego do ludności treści podburzającej przeciwko rządowi. Wojsko rozproszyło zgromadzonych, przyczem profesor Jorga uderzeniem kolby w głowę został raniony.

Nota francuska w sprawie rozbrojenia Niemiec.

PARYŻ, 18.5 (A. W.) Francuska nota w sprawie rozbrojenia Niemiec podkreśla, że tak granic wschodnich jak i zachodnich, wyznaczonych w traktacie wersalskim nie można zmienić ani naruszyć. Francja zaznacza, że w pakcie bezpieczeństwa nie wyrzeknie się swoich zobowiązań wobec Polski i Czechosłowacji. Jeżeliby Polska i Czechosłowacja potrzebowały pomocy pakt bezpieczeństwa musi umożliwić Francji wysłanie posiłków wojskowych na wschód. Paktnie może być powtórzeniem traktatu wersalskiego, tylko uzupełnieniem gwarancji bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie. Tekst noty francuskiej wyklucza wszelkie rokowania, jeżeli Niemcy nie oświadczą z góry bez zastrzeżeń, że granice polsko-niemieckie, niemiecko-czeskie i niemiecko austrjackie pozostaną nadal nienaruszalne.

Według doniesień z Wiednia uchodzi za pewne, że nota rozbrojeniowa aljantów wywoła w Niemczech przerażenie. Nota ta to obszerny dokument, zawierający szereg żądań które Niemcy w myśl klauzul traktatu wersalskiego mają wypełnić jeszcze przed opróżnieniem strefy kolońskiej.

„Danziger Zeitung" o wyroku haskim.

GDAŃSK, 18.5. (Pat.) Pośród tutejszej prasy niemieckiej tylko „Danziger Zeitung" zabiera głos w sprawie orzeczenia trybunału haskiego, nazywając to orzeczenie „zwycięstwem stanowiska gdańskiego". Zdanie to opiera „Danziger Zeitung" na oświadczeniu trybunału ograniczającem pocztę polską w Gdańsku tylko do portu. Wobec tego należy podkreślić, że Polska dostosowuje swoje urzędy pocztowe ściśle do pojęcia portu i poza ramy jego absolutnie nie wykracza. Z drugiej strony atoli Danziger Zeitung" pomija zupełnie milczeniem dotychczasową swoją tezę ograniczającą polską służbę pocztową w Gdańsku tylko do budynku urzędu pocztowego na placu Heweliusa i zaprzeczającą Polsce prawa rozmieszczenia skrzynek pocztowych, służby, listonoszów i t. d. W końcu „Danziger Zeitung" wyraża nadzieję, że Polska przy sposobności toczących się obecnie rokowań polsko gdańskich umożliwi rozwiązanie konfliktu pocztowego w drodze obopólnego porozumienia.

ZEBRANIE Towarzystwa Lekarskiego

odbędzie się w środę 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w Sali Magistratu.

Wygłoszone zostaną odczyty:

O chirurgicznem leczeniu wola i Cukrzyca wieku dziecięcego.

Przywrócenie konstytucji w Hiszpanji.

PARYŻ, 18.5. (A. W.). Z Madrytu donoszą, że z okazji urodzin króla, ogłoszono tam rozporządzenie o zniesieniu stanu oblężenia w Hiszpanji, i o restytuowaniu postanowień konstytucji, które od 13 grudnia 1923 roku zostały zawieszone. Cenzura prasy będzie jednak nadal utrzymana.

Litwa zadowolona z Hindenburga.

WARSZAWA, 18.5. (Tel. wł.) Koła urzędowe litewskie wyrażają wielkie zadowolenie z powodu wyboru Hindenburga, a organ półurzędowy, omawiając ten wybór, zaznacza, że obecnie obecnie Litwa zbliża się do Niemiec i że Niemcy pomogą jej w walce z Polską w celu odzyskania Wilna.

Po śmierci Sawinkowa.

WARSZAWA, 18.5. (Tel. wł.). Prasa sowiecka nie podaje absolutnie żadnej wiadomości, ani też komunikatu o śmierci Sawinkowa. Jest to tem dziwniejsze, że w tej sprawie obiegają najsprzeczniejsze wersje i pogłoski.

Ze sportu.

WARSZAWA, 18.5. (A.W.) Niedzielne zawody piłki nożnej między czechosłowacką drużyną Slawią z Brna a warszawską Polonią zakończyły się wynikiem 3 : 3.

Echa śląskie.

Konferencja w sprawie polskiej floty handlowej.

KATOWICE, 18 5. (Telefonem). Konferencja w sprawie polskiej floty handlowej odbędzie się w sali Sejmu śląskiego dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele władz i instytucji gospodarczych. Jako referenci przemawiać będą p. Srokowski b. wojewoda wołyński i p. Korzyniewski dyr. Z.O.K.Z. w Poznaniu. Jak wiadomo podobne konferencje odbyły się już w Warszawie, Poznaniu i Toruniu.

Ćwiczenia Hallerczyków.

KATOWICE, 18 5. (Telefonem). W ubiegłą niedzielę 17 b. m. odbyły się ćwiczenia Zw. Hallerczyków Chor. Śląskiej połączone z wycieczką do Panewnika. W ćwiczeniach brało udział przeszło 200 członków. O godzinie 7 rano nastąpił wymarsz z Załęża do Panewnika, gdzie wzięła chorągiew udział w nabożeństwie i procesji. Po przerwie obiadowej nastąpiły ćwiczenia, w których oddziały wykazały wielką sprawność.

Nowa fabryka papieru

KATOWICE, 18 5 (Telefonem) W Czułowie pow. Pszczyński zostanie uruchomiona w czerwcu przy obecnej fabryce celulozy, fabryka papieru. Zakłady w Czułowie istnieją już od roku 1885. Nowa fabryka będzie wytwarzać w pierwszym rzędzie papier t. zw. jedwabny.

Osobiste.

KATOWICE, 18 5 (Telefonem). Prezydent miasta Katowic dr. Górnik wyjechał na 4 tygodniowy urlop.

Mussolini w walce z masonerją.

RZYM, 18.5 (Pat) W czasie dyskusji w izbie nad projektem dotyczącym uregulowania sprawy tajnych stowarzyszeń, Mussolini oświadczył, że wiele działów administracji podlega wpływom wolnomularzy, co jest niedopuszczalne i musi się skończyć.

Sytuacja w Marokku.

PARYŻ, 18.5 (Pat) „De Journal" donosi z Rabat, że oficzywa Abdel Kerima była przewidziana już od roku i że w czasie zimy Francuzi prowadzili energiczną pracę nad budową mostów, dróg, oraz nad przedłużeniem linji kolejowych. Jednakże szybkość i gwałtowność ataków wytworzyła w pierwszych dniach dla wojsk francuskich poważną sytuację. Obecnie, pisze dziennik, zajmujemy wszystkie prawe wzgórza, panując na równinie położonej u stóp podstawy operacyjnej rylenów.

Wrzenie bolszewickie w Bułgarji.

SOFJA, 18.5 (Pat) Władze wykryły organizację spiskową, która miała rozgałęzienie w szeregu miejscowości, przyczem zasekwestrowano 338 kg perytu, 200 rewolwerów systemu Nagana, bardzo wielką ilość amunicji, oraz sumę 150,000 lewów. Materjały wybuchowe były przeznaczone do zniszczenia mostów. Aresztowano wielu podejrzanych. Następnie policja wykryła spisek w Plowdiv, gdzie zasekwestrowała dwie skrzynie bomb.

Rząd bułgarski wykrył spisek zmierzający do wysadzenia w powietrze pociągu ekspresowego między Sofią a Filipopolem w chwili przejazdu przez most. Rząd wysłał silny oddział wojska celem udaremnienia zamachu.

Bułgarski minister spraw zagranicznych Kalfow przybył do Londynu celem omówienia z rządem angielskim położenia wewnętrznego zagranicznego Bułgarji w związku z ostatnimi wypadkami.

Nasz dodatek powieściowy

Z dniem 1 czerwca zaczniemy obok „Skazańca", który nieprędko jeszcze się skończy, druk drugiej powieści p.t.

AMOR W PIKIELHAUBIE

pióra

WŁODZIMIERZA SULIMY POPIELA

znanego zaszczytnie autora następujących, wydanych już poprzednio powieści: „Ofiarny stos", „Na falach życia", „W sidłach djabła", „Krwią i łzami" i „Serdeczne brzaski".

Ostatnia powieść Włodzimierza Popiela p.t. „Amor w pikielhaubie", której rękopis przyznaczył autor wyłącznie dla „Iskry", jest to **powieść oryginalna na tle okupacji niemieckiej z lat 1916-1918**

Powieść ta jest tem aktualniejsza, że akcja jej rozwija się w Zagłębiu około frywolnych postępków uwodziciela dziewcząt, oficera pruskiego, Fryca.

O odpowiedzi Francji w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Pakt bezpieczeństwa a granica polsko-niemiecka.

PARYŻ, 18.5. (Pat) „Petit Parisien" omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa, pisze:

Projekt francuskiej odpowiedzi dla rządu Rzeszy w sprawie paktu bezpieczeństwa spokał się w międzysojuszniczych kołach dyplomatycznych z oceną bardzo przychylną. Podstawą projektowanego systemu bezpieczeństwa ma być wzajemna gwarancja, udzielana z jednej strony przez Niemcy, a z drugiej strony przez Francję i Belgię i dodatkowo poręczona przez Anglię i Włochy. Gwarancje te miałyby dotyczyć zachodniej granicy Niemiec, przyczem stwierdzona w ten sposób nienaruszalność tej granicy, nie oznaczałaby oczywiście unieważnienia zobowiązań Francji względem Polski i Czechosłowacji.

Wobec ewentualności, że nasi sprzymierzeńcy na wschodzie mogliby odczuć potrzebę pomocy z naszej strony, nie należy — pisze dalej „Petit Parisien" — aby jakieś nowe zobowiązania stawały się barjerą nie do przebycia pomiędzy nimi a nami. Zachodni pakt bezpieczeństwa nie powinien oczywiście ograniczać się tylko do zwykłego ponownego potwierdzenia postanowień traktatu wersalskiego, gdyż to mogłoby tylko osłabiać znaczenie postanowień traktatowych dotyczących status quo w Europie wschodniej. Dlatego to odpowiedź francuska wyszczególnia warunki, pozwalające w sprawie utrzymania nienaruszalności granicy zachodniej na dodanie nowych gwarancji do gwarancji, przewidzianych w traktacie pokojowym.

Odpowiedź francuska pozatem daje wyraźnie do zrozumienia, że Francja nie pójdzie na żadne targi w sprawie granicy niemiecko - polskiej, niemiecko - czechosłowackiej i niemiecko - austrjackiej. Postanowienia traktatowe z roku 1919 ustalające te granice, nie mogą być ani zlekceważone ani zmienione.

Tak interpretowany projekt paktu zachodniego, kończy „Petit Parisien", traci już całkowicie charakter niepokojący dla państw Europy wschodniej i środkowej, któreby nie były uczestnikami paktu; zwłaszcza Czechosłowacja uważa to za bardzo doniosłe dla swego bezpieczeństwa, chociażby nawet nie miało to dotyczyć jej bezpośrednio.

„Petit Parisien" twierdzi, że błędną jest interpretacja, według której nota sojuszników do Niemiec w sprawie rozbrojenia miałaby spowodować odroczenie wejścia w życie paktu gwarancyjnego co najmniej do roku 1926, albowiem odpowiedź francuska w sprawie paktu gwarancyjnego uzależnia pakt od wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów.

Stresemann o granicy polsko-niemieckiej.

BERLIN, 18 5. (A W) Jeden z ustępów mowy Stresemana, poświęcony Polsce brzmi według stenogramu następująco: Zdumiało nas poniekąd to, że w ogłoszeniu naszych propozycji co do paktu gwarancyjnego część prasy zagranicznej wypowiedziała szereg gwałtowych i pod nieconych protestów, jakoby nasze postępowanie zawierało agresywny nastrój przeciwko Polsce. Prasa polska stwierdziła nawet, że zamierzamy przeprowadzić czwarty rozbiór Polski i dążymy do napadu na naszych sąsiadów ze wschodu. Wszystko to dlatego, ponieważ nie wciągnęliśmy naszych granic z Polską do proponowanego paktu gwarancyjnego. Twierdzenie zawarte w niemieckiem memorandum że Niemcy gotowe są do zawarcia układów rozjemczych ze wszystkiemi państwami stało się przyczyną do zarzucenia agresywnych zamiarów przeciwko Polsce. O ile to nie polega na zupełnej nieznajomości co do ogólnego układu — oświadczenie to muszę uważać za świadomy fałsz. Układy zawarte z szeregiem państw, które w ostatnim czasie doszły do skutku tworzą według mego zdania wybitny środek do zabezpieczenia pokoju. Jeżeli nawet ktoś nie docenia wartości takiego układu, to w każdym razie jest rzeczą śmieszną twierdzić, że są one oznaką agresywności. Mam wrażenie, że w ostatnich czasach takie fałszywe krytyki nie były. Nigdy nie czyniliśmy tajemnicy ani z naszych zapatrywań, co sądzimy o naszych granicach wschodnich. Niema nikogo w Niemczech, kto mógłby szczerze przyznać, że granice przeprowadzone na wschodzie są negacją prawa ludów, obowiązujących o sobie. Uważam to za fakt na zawsze ustalony. Dlatego Niemcy nie zgodzą się na żądanie Polski uznania na nowo granic wschodnich.

Anglja przygotowuje ultimatum dla Rosji sowieckiej.

LONDYN, 18.5 (A. W.) „Daily Herald" dowiaduje się, że rząd angielski zaproponował aljantom wysłanie wspólnej noty do rządu sowieckiego, w której miałoby żądać rozwiązania Kominternu i wydalenia sztabu generalnego z Moskwy. Rząd angielski poczynił już w tym duchu wstępne kroki u rządów wszystkich państw. Niemcom zaś dał do zrozumienia, że wybór Hindenburga pozostanie bez wpływu na będące w toku rokowania, jeżeli Niemcy przyłączą się do akcji antybolszewickiej.

Krzyż polski na pobojowisku francuskim.

PARYŻ, 18 5 (Pat.) W miejscowości La Targette (w okolicy Arras), upamiętnionej krwawą bitwą w dniu 9 go maja 1915 r., w której poległo wielu ochotników polskich, odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, wzniesionego przez związek byłych kombatantów Polaków we Francji na cześć Polaków, poległych podczas wielkiej wojny na polach bitew we Francji. Uroczystość przybrała charakter imponującej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.

W obchodzie wzięli udział przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawiciele szeregu stowarzyszeń inwalidów i byłych kombatantów. W liczbie uczestników obchodu znajdowali się też ambasador Chłapowski. Pozatem w obchodzie wzięły udział tysiące robotników oraz liczne delegacje polskich stowarzyszeń ze sztandarami.

Uroczystość rozpoczęła się pochodem delegacji i robotników polskich po przez ulice Arras, poczem odbyła się pod golem niebem msza święta, odprawiona przez ks. prałata Helenowskiego, który następnie wygłosił podniosłą mowę.

Po nabożeństwie biskup Arras msgr. Jullien wygłosił niezwykle piękne przemowienie na cześć Polski i dokonał poświęcenia nowozniesionego pomnika. Następnie zabrał głos ambasador Chłapowski, który najpierw w języku polskim przemawiał do robotników polskich.

Po zakończeniu obchodu oficjalne delegacje udały się do miejscowości Neuville Saint Vaast, gdzie komitet byłych uczestników wojny Polaków we Francji złożył wieniec u stóp pomnika mieszkańców tego miasteczka, poległych na polu chwały. Ta imponująca manifestacja sprawiła głębokie wrażenie na miejscowej ludności, która z pietyzmem i ze czcią przechowuje pamięć bohaterskich ochotników polskich, którzy na polach bitew Francji złożyli swe życie w ofierze.

Proces Pańczyszyna.

WARSZAWA, 18.5. (Tel wł.) W poniedziałek toczył się proces przeciwko ciejakiemu Pańczyszynowi, oskarżonemu o usiłowanie uwolnienia z więzienia Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Obrońca Pańczyszyna p. Hankiewicz wniósł o odroczenie procesu i o przekazanie go sądowi okręgowemu we Lwowie, a to dlatego, że Pańczyszyn jest oskarżony o przynależność do band dywersyjnych, o przynależność do partji komunistycznej, o organizowanie zamachu na prochownię we Lwowie i o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie. Sąd postanowił zasięgnąć w tej sprawie opinji sądu lwowskiego i do tego czasu sprawę odroczono.

Katastrofa na weselu.

WARSZAWA, 18.5 (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że w jednej miejscowości na Kaukazie zawalił się podczas wesela dom. Gości było 400. Z tego 100 zginęło na miejscu.

Katastrofa lotnicza.

WARSZAWA, 18 5 (A.W.) W Grudziądzu wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł porucznik-pilot Stanisław Jagoszewski. Na wysokości 400 metrów motor odmówił posłuszeństwa, a lotnik nie zdołał poczynić odpowiednich manewrów wskutek czego samolot strzaskał się, a oficer poniósł śmierć na miejscu.

OFIARY.

Po odegraniu komedyjki u pp. Strokowskich dzieci zebrały zł. 7 (siedem) na chleb dla najbiedniejszych dzieci.

Zebrane na odczycie gen. Latinika w dniu 10 maja w Sosnowcu zł. 28 gr. 15 na chleb dla najbiedniejszych dzieci.

Zwycięstwo gdańskie.

Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, aczkolwiek jest tylko opinją, o którą do tej instytucji zwróciła się Liga Narodów, musi szczerze uradować każdego obywatela Polski, jako bezprzeczne zwycięstwo polskie.

Wiele mieliśmy sporów na gruncie międzynarodowym, ale z pośród instancji, które te spory rozstrzygały, Trybunał haski jest najpoważniejszą instancją międzynarodową, w której swego przedstawiciela mają Stany Zjednoczone, naogół zdala trzymające się od Ligi Narodów i nie chcące się mieszać z powodu braku zaufania do spraw europejskich.

Sprawa skrzynek pocztowych była napozór błahą. Rząd polski jednak wbrew fałszywemu krzykactwu prasy niemieckiej, wbrew orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów, a nawet wbrew oportunizmowi niektórych partji polskich, w myśl posunięć politycznych komisarza polskiego w Gdańsku p. Strassburgera — sprawę tę podniósł na arenie międzynarodowej i jako sprawę słuszną wygrał na całej linji.

Chodzi bowiem nietylko o to, by w Gdańsku istniało 9 polskich skrzynek pocztowych i po mieście roznosili pocztę polscy listonosze, ale o rzecz zasadniczą: o poszanowanie prawa i traktatu Wersalskiego, który Senat gdański chciał ze stratą Polski uszczuplić i korzystał w tej mierze z protekcji wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Mac Donella, który ze względów ubocznych wydał w tej sprawie niekorzystną dla Polski decyzję. Gdybyśmy więc przegrali sprawę skrzynek pocztowych, byłby to pierwszy krok do dalszego ograniczania praw polskich w Gdańsku.

Pomijając korzyść praktyczną, jaka dla nas płynie z wyroku haskiego, trzeba podkreślić moralne jego znaczenie. Gdy w lutym b. r. wybuchł spór o pocztę polską w Gdańsku, wówczas pod wpływem umiejętnej propagandy niemieckiej starano się przedstawić Polskę jako kraj awanturników, którzy wiecznie mącą pokój i podnoszą nieuzasadnione pretensje. Obecnie cała opinja międzynarodowa musi zmienić po wyroku haskim ten niesprawiedliwy sąd o Polsce, który ma swe źródło w bezczelnych kłamstwach niemieckich. Stwierdzono bowiem z najbardziej autorytatywnej strony, że interpretacja praw przez Polskę jest lojalna i bezstronna.

Wyrok Trybunału haskiego zrobi również poważną wyrwę w tej sieci intryg antypolskich, którą oplątano cały świat w interesie niemczyzny, tembardziej że wyrok ten dziwnym zbiegiem okoliczności schodzi się z orzeczeniem polsko-niemieckiego Sądu rozjemczego w sprawie katastrofy pod Stargardem.

Wyrok Trybunału haskiego — donoszą z Gdańska — wywołał tam wielkie wrażenie, a klęska polityki Senatu uwydatnia się tem bardziej, że ludność Gdańska, po haniebnej kampanji prasowej, prowadzonej swego czasu za poduszczeniem Senatu w sprawie skrzynek pocztowych, — spodziewała się innego orzeczenia. Może to uderzenie pałką w łeb otrzeźwi wreszcie szowinistyczne żywioły w Gdańsku i każe im liczyć się więcej z własnym rozsądkiem, a mniej z podszeptami Berlina. Może wreszcie nauczy je, że trzeba szukać współżycia z Polską, od której Gdańsk jest uzależniony gospodarczo i politycznie.

T. Op.

W sprawie obrotu czekowego.

Warszawa, 17 maja 1915 r.

Z inicjatywy Tow. przyjaciół Skarbu odbyła się w Ministerjum Skarbu konferencja w sprawie obrotu czekowego w Polsce.

Referent dyr. Adolf Peresz skreślił historję obrotu czekowego i scharakteryzował znaczenie obiegu czekowego w obecnych czasach. We współczesnych stosunkach gospodarczych czek ma doniosłe znaczenie. Pierwsze miejsce zajmuje Ameryka. Podług ostatnich wiadomości należności czekowe sięgają tam cyfry 50 miljardów dolarów, a dzienny obrót czekowy i rozrachunkowy wynosi około 1600 miljonów dol.

Natomiast w Polsce sprawa ta jest dopiero w fazie początkowej. Podług wykazów Związku Banków na 31 grudnia 1924 r. ruch czekowy w 28 bankach związku wynosił około 172 miljony zł czyli około 34 miljony dol. Przyjmując, że drugie tyle ulokowano w bankach niezwiązkowych mamy sumę bardzo znikomą w stosunku do zagranicy.

W Polsce niema dokładnego zrozumienia, że posiadacz rachunku czekowego jest zabezpieczony od wypadku zguby, lub kradzieży, że przy obrocie czekowym niema potrzeby liczyć pieniędzy, przez co unika się omyłek. Kasy prowadzą rachunki, a pieniądze mu się procentują. Kapitały, składane w bankach, zostają zużyte na cele produkcji, t. j. na podtrzymanie gałęzi pracy wytwórczej.

Celem spotęgowania obrotu czekowego potrzebny jest szereg zarządzeń jak: 1) Uprzywilejowanie należności czekowych przed innemi, specjalnie nie zabezpieczonemi wierzytelnościami. 2) Zwolnienie procentu czekowego od wszelkich podatków. 3) Zwolnienie wszelkich dokumentów, dotyczących obrotu czekowego od opłat stemplowych. 4) Sumy podatkowe na rachunkach czekowych winny korzystać z ulg fiskalnych od 25 do 50 proc. 5) Weksle cedowane w bankach należących do izby rozrachunkowej powinny korzystać z ulg stemplowych od 25 proc. 6) Blankiety czekowe powinny być bezpłatne i t. d.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Mówcy podkreślili małą popularność czeków w Polsce w porównaniu do zagranicy, gdzie czeki kursują na równi z gotówką. Czek musi dawać pewność, że w każdej chwili może być zrealizowany. W Polsce wprowadzono prawo czekowe dopiero 1 stycznia r. b. Czeki winny być płatne za okazaniem, aby zyskać zaufanie ogółu. Kapitał zagraniczny w obrocie czekowym powinien być zwolniony od podatku w celu przyciągnięcia go do kraju. Powinniśmy dążyć do jaknajwiększego spopularyzowania czeków przez odpowiednio przeprowadzoną propagandę przy pomocy umieszczania napisów propagandowych na stemplach pocztowych, biletach kolejowych, oraz przez zorganizowanie odpowiednich popularnych wykładów o systemie czekowym. Ruch czekowy ma być zabezpieczony, aby w razie niewypłacalności banku klijent nie doznał szkody.

W tej sprawie odbędzie się jeszcze jedno zebranie, na które wybrani członkowie komisji mają przyjść z materjałem już przygotowanym.

Nie trzeba dodawać, że ożywienie ruchu czekowego w Polsce w wysokim stopniu odciążyłoby skarb państwa i obieg banknotów.

W.

Konszachty P. P. S. z żydami.

Dlaczego nie podoba nam się mec. Kon.

O powołaniu p. Kona przez socjalistyczną większość Rady Miejskiej w Sosnowcu na stanowisko ławnika pomówmy szczerze i otwarcie.

Wkrótce po wyborze p. Kona do Zarządu Miasta padło pytanie: — Dlaczego Kon?

Odpowiedzi były różne, przypuszczenia jeszcze różniejsze.

W Magistracie półoficjalnie odpowiadano: — Musimy mieć w Zarządzie Miasta prawnika. — Odpowiedź ta absolutnie nie wytrzymuje krytyki, gdyż w Sosnowcu nie brak prawników chrześcijan zbliżonych pod względem przekonań politycznych do programu, reprezentowanego przez obecnych gospodarzy miasta. Wybór był dość duży, a jednak powołano mec. Kona.

W rozmowach prywatnych przedstawiciele Magistratu nie kryli się z tem, że p. Kon został wybrany ławnikiem jako przedstawiciel ludności żydowskiej, która także płaci podatki i powinna mieć swego reprezentanta w Zarządzie Miasta.

Z argumentem tym trudno się pogodzić.

Przypuśćmy nawet taki wypadek, że część ludności żydowskiej w czasie wyborów do Rady Miejskiej nie wstrzymałaby się od głosowania. Czyż nawet w takich okolicznościach wybrałaby ona tylu radnych, by później mieć prawo do obsadzenia jednego miejsca w Zarządzie Miasta? Nie. Bo uzyskanie mandatu ławnika wymaga w Sosnowcu ściśle 7 i pół głosów radzieckich, a żydzi sami przyznają, że w najlepszych warunkach mogli wybrać najwyżej 6 radnych, wybrali zaś 3, a mimo to socjaliści powołali ich przedstawiciela do Zarządu Miasta.

Nie naszą jest rzeczą komentowanie programu socjalistycznego, ale mamy wrażenie, że nasza P. P. S., tłumacząc wybór p. Kona koniecznością uwzględnienia aspiracji ludności żydowskiej, stoi w sprzeczności z podstawowemi hasłami socjalizmu.

Program, którego wyznawcami są pepeesowcy, dzieli społeczeństwo na klasy, przyczem decydującym momentem przy tej segregacji jest stosunek poszczególnych jednostek do zagadnień natury społecznej i gospodarczej. Przy wyborze zaś p. Kona uwzględniono czynnik narodowościowy, nie licząc się z tem, że p. Kona absolutnie nie można nazwać przedstawicielem proletarjatu wogóle, a żydowskiego w szczególności. Wszakże i sam mec. Kon jest zbyt uczciwy, by wypierał się tego, iż jest żydem i że zasiada w Zarządzie Miasta nie jako reprezentant jakiejś klasy społecznej, lecz broni narodowych interesów ludności żydowskiej, co zasadniczo rzadko kiedy powinnoby godzić się z międzynarodowościową ideologją socjalizmu.

Kończąc tę część naszych wywodów, stwierdzamy, że nasi gospodarze miasta są nieszczerzy, twierdząc, iż ludności żydowskiej także się należy przedstawiciel w Zarządzie Miasta. Jeżeli bowiem chodzi o niektóre interesy tej ludności, to socjaliści i bez pomocy mec. Kona uwzględnialiby je w całej rozciągłości. Nikt ich nigdy o antysemityzm nie posądzał.

Gdzieindziej więc szukajmy przyczyn wyboru mec. Kona.

Po jego wyborze na ławnika przypuszczano, że dlatego otrzymał to stanowisko, iż, broniąc często komunistów w Sądzie Okręgowym, zdobył sobie wśród nich zaufanie. P. P. S. więc w jego osobie chce mieć tarczę przeciwko atakom swych przeciwników z lewej strony.

Jeżeli nawet wzgląd ten brany był pod uwagę, to wolimy przypuszczać, że stał on na drugim planie, bo nie chcemy twierdzić, że p. Kon podjął się roli w wysokim stopniu nieodpowiedniej.

Według naszych informacji z osób najbardziej wiarogodnych, bezpośrednią przyczyną powołania mec. Kona na stanowisko ławnika miejskiego było zupełnie co innego.

Socjaliści mają nadzieję, że wkrótce odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Będzinie. Ponieważ w mieście tem decydujący głos w czasie ewentualnie zarządzonych wyborów miałaby ludność żydowska, a nie, jak w Sosnowcu, P. P. S., przeto stronnictwo to zawarło z żydami cichą umowę, że wzamian za powołanie do Sosnowieckiego Zarząd Miasta mec. Kona, socjaliści otrzymają odpowiednie koncesje w Będzinie.

Oto jest naga prawda.

Stoimy przed faktem wielce charakterystycznym i niezmiernie przykrym: polski socjalista, który twierdzi, że broni polskiego robotnika, przeprowadza kombinację i szuka współpracy burżuazji żydowskiej i żydowskiej „endecji". Narodowiec-żyd jest mu bliższy, niż narodowiec-polak. I to właśnie jest głęboko bolesne. I dlatego wybór p. Kona jest policzkiem, wymierzonym przez socjalistów narodowo myślącej części społeczeństwa polskiego.

Powtarzamy, że p. Konowi, jako człowiekowi, nic zarzucić nie możemy, ale w tej chwili stał się on lokalnym symbolem głębokiego rozdźwięku w społeczeństwie polskiem. W rozdźwięku tym widzi się i słyszy z lewej strony:— Raczej żyd, niż Polak z prawicy!—Gdybyż przynajmniej p. Kon był pepesowcem, (bo przecież sporo żydów jest w tem stronnictwie), może mniej silnie sprzeciwialibyśmy się jego wyborowi. Lecz przecież jest mniej więcej „endekiem", ale żydowskim i dlatego bliskim sercu socjalistów.

To sprawia ból i naprowadza smutne refleksje.

C-rk.

Nota Ameryki w sprawie długów.

Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do Francji, Włoch, Belgji, Grecji, Łotwy, Rumunji, Estonji, Czechosłowacji i Jugosławji noty przypominające tym państwom potrzebę uregulowania ich długów zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. W nocie tej rząd amerykański zaprasza wymienione państwa na konferencję do Waszyngtonu a zarazem grzecznie powołuje się na przykład Anglji i Polski, którym Ameryka udzieliła w sprawie spłaty długów dogodnych warunków.

Równocześnie opublikowano w Ameryce listę długów wraz z odsetkami według stanu z dnia 31-go grudnia 1924 r. Według tej listy Stanom Zjednoczonym są winne:

Francja—4 137,224.354 dol.
Włochy—2 097 347 121 dol.
Belgja—471,823 713 dol.
Polska—178,559 999 dol.
Czechosłowacja—165,528 439 dol.
Jugosławja—64 139,050 dol.
Rumunja—45 604 447 dol.
Estonja—17,488,685 dol.
Grecja—17 250 000 dol.
Łotwa—6 389 092 dol.

Jedna tylko Finlandja spłaciła w zupełności swój dług w kwocie 8,555 000 dol.

MIGAWKI.

Mój wywiad w sprawie gdańskiej.

Jeżeli myślicie, najmilsi czytelnicy, że redakcja wysłała mię do p. Skrzyńskiego, to jesteście w błędzie, z którego was wyprowadzam. Sprytny migawkarz musi robić na miejscu wywiady nawet o astronomji, a nie dopiero o Gdańsku, zwłaszcza jeśli się ma szerokie znajomości we wszystkich sferach.

Otóż w tych dniach spotkałem pewnego jegomościa, znanego doskonale w literaturze, bo wszystkie dzienniki w swoim czasie pisały o nim szeroko. Chodziło o fałszowanie dolarów. Jegomość ów podejrzany był o niedokładne podrabianie tej poszukiwanej wówczas waluty, uciekł więc do Gdańska, ale później wrócił, sprawa się wyjaśniła, przesiedział 3 lata w więzieniu i znów pojechał do Gdańska, gdzie mu się wiodło niezgorzej. Niemcy go bardzo szanowali, jako prześladowanego przez Polaków i powierzali mu nawet ważne misje dyplomatyczne. Między innemi, wzywano go do zasmarowania orłów na skrzynkach, a ostatniemi czasy miał misję sekretną wykolejenia pociągu w korytarzu, czego jednak nie wykonał przez patrjotyzm, bo go dróżnik spłoszył.

Z tym więc dyplomatą gdańskim, znającym wszystkie arkana polityki senatu wolnego miasta, zrobiłem sobie wywiad.

— To pan? — pytam, przypominając go sobie z fotografji, umieszczonej w czasie procesu o te dolary we wszystkich pismach ilustrowanych.

— Tak, to ja, proszę pana.

— Jestem „am“ z „Iskry“. Chciałem prosić o chwilkę rozmowy w sprawach polityki gdańsko-polskiej.

— Ależ owszem, służę. Proszę jednak o dyskrecję, gdyż bawię w Zagłębiu incognito... Rozumie pan, ta natarczywa policja zaraz bada, chodzi, węszy...

— Wolno zapytać, w jakich sprawach sz. pan przyjechał do nas?

— Przed panem redaktorem sekretu nie mam. Chodzi o rewanż w sprawie poczty. Po wyroku trybunału haskiego, który Polsce przyznał prawo wieszania listonoszów i utrzymywania skrzynek w Gdańsku, senat wolnego miasta myśli o rewanżu.

— Co? będziecie wieszać listonoszów w Zagłębiu? — pytam nieco ucieszony.

— Niech pan redaktor nie żartuje. Gdańsk naprawdę szykuje się do straszliwego odwetu i w ciągu najbliższego czasu ma urządzić najazd pocztowy na Zagłębie, otwierając kantory na Pogoni, w Sielcu, Modrzejowie i Milowicach w Sosnowcu, w Małobądzu w Będzinie, na Redenie w Dąbrowie i w Zagórzu. Jednocześnie w kilku punktach miast i wielkich wsi Zagłębia mają być pozawieszane skrzynki gdańskie do listów polskich.

— A czy pan myśli, że my tych skrzynek waszych nie zdemolujemy? Czy pan myśli, że ludność pozwoli?..

— Badałem, panie redaktorze, te sprawy, bo po to przyjechałem. Otóż ludność Zagłębia nie będzie protestowała przeciw temu, wobec czego rząd polski nigdy się o tem nie dowie, w interesie bowiem policji będzie utrzymanie całego zajścia w sekrecie ze względu na własną wygodę.

A gdyby nawet władze polskie wystąpiły do którego z podkomisarzy, a choćby do samej Ligi narodów, to — według orzeczeń bardzo światłych pogoniaków — Gdańsk odniesie kapitalne zwycięstwo i zostanie mu przyznane prawo zaprowadzenia niezbędnych w Zagłębiu urządzeń pocztowych.

— Panie, — pytam — czy istotnie sprawa nasza tak źle stoi?

— Jako Polak, powiem panu, że jest rada i wyjawię panu sposób, gdyż, mówiąc nawiasem, pracuję dla Gdańska ze względów materjalnych. Ale gdyby mi się tam noga powinęła, to wrócę do Polski i spróbuję tutaj szczęścia raz jeszcze. Otóż, gdyby Polacy chcieli zapobiedz strasznej kompromitacji swego państwa wobec Europy, a głównie wobec Afryki środkowej, to należałoby natychmiast otworzyć kilka oddziałów pocztowych w Zagłębiu, uprzedzając w ten sposób niecne machinacje Gdańska.

Powiedziawszy to dyplomata gdański pożegnał mię i udał się na kolej.

am.

ś. † p.

Jadziunia Dubielówna

ukochana córeczka Piotra i Stefanji, zmarła dnia 17 go maja, przeżywszy jedną wiosnę życia, powiększyła grono aniołków.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 go maja 1925 roku o godzinie 9 ej rano na cmentarz parafjalny w Sosnowcu, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu.

Rodzice i siostra.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Wtorek

Dziś Krzyż. dni Piotra Celest
Jutro Krzyż. dn. Bernarda.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R.“ w Warszawie.

(Fala 385 mtr.)

Program na wtorek, 19 maja.

Od godz. 18-ej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa: 1) Czajkowski: Fantazja z bal. „Łabędzie Jezioro“. 2) Śpiew solowy: p. Marja Budziszewska, art. op. warsz., (Moniuszko: arja Halki „Gdyby rannem słonkiem.“ Zeleński: „Jaśko z pod Sącza“. 3) Waldteufel: „Walc“ 4) H. Leopoldi: „Kiedy jazzband gra“—schimmy. 5) M. Knopf: „Cnotliwa Lizeta“ — pieśń. Komunikat „P. A. T.“ Biuletyn meteorologiczny.

Z życia L. O. P. P. w Będzinie.

Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu L.O.P.P. w Będzinie, przy omawianiu spraw organizacyjnych przyjęto w poczet członków kilkadziesiąt osób z miejscowych przedsiębiorstw i urzędów, poczem dyr. Terlikiewicz zdał relację ze zjazdu wojewódzkiego L.O.P.P. w Kielcach.

Ze sprawozdania prezesa zarządu, dyr. Blaya, wynika, iż z liczby 43 mężów zaufania, tylko 14 pracuje intensywnie reszta nie daje znaku życia, wobec czego postanowiono zorganizować specjalną komisję agitacyjną, któraby się zajęła propagandą i pobudzeniem opieszałych do pracy, do czasu zaś powołania wspomnianej komisji, członkowie zarządu zobowiązali się wpłynąć na zaniedbujących swe obowiązki mężów zaufania i zachęcić ich, ewentualnie ułatwić im powierzony zakres pracy.

Na zakończenie, na wniosek p. R. Kamińskiego, uchwalono: iż posiedzenia zarządu są jawne, jak również, aby na posiedzenia zapraszać przedstawicieli pism miejscowych, przesyłając im porządek obrad i wreszcie, aby przyjęte wnioski i uchwały przesyłać redakcjom pism, załączczając odpis protokułu. Zauważyć trzeba, iż wniosek taki winien być uchwalony zaraz na pierwszem posiedzeniu zarządu komitetu, jakto uczyniły wszystkie sąsiednie Koła L.O.P.P.

Konferencja przed zjazdem rzemieślników

(ć) W niedzielę pop. w sali „Trocadero“ w Sosnowcu odbyła się w sprawie zjazdu konferencja delegatów organizacji rzemieślniczych z Zawiercia, Siewierza, Sosnowca, Dąbrowy, Będzina i Czeladzi.

Na konferencji tej postanowiono, aby każda z organizacji rzemieślniczych w poszczególnych miastach wybrała po 3 delegatów i w ten sposób powstanie Komitet Zjazdu Rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego. Komitet ten opracuje regulamin Zjazdu, oraz ustali termin i miejsce jego obrad.

Organizacyjne posiedzenie Komitetu odbędzie się w Tow. Rzemieślniczem w Dąbrowie.

Przeniesienie krzyża.

(g) Skutkiem wybudowania boiska sokolego przy ul. Sączewskiej w Będzinie, zaszła potrzeba usunięcia znajdującego się na placu tym krzyża. Zarząd „Sokoła“, nie chcąc uraważ godła chrześcjaństwa, pozostawił przy zakręcie ulicy pewną przestrzeń, gdzie postawiono nowy okazały krzyż, przybrany kwiatami i zabezpieczony estetycznem ogrodzeniem.

Z Tow. opieki nad żołnierzem.

(g) W ubiegłą sobotę odbyło się w Będzinie zebranie członków Tow. opieki nad żołnierzem.

Niestety, większość członków zupełnie nie interesuje się losami tak potrzebnej placówki i nie płaci nawet minimalnej składki, co prawdopodobnie przypisać trzeba źle zorganizowanej akcji inkasowania składek.

Na ogólną ilość niemal 400c członków na zebranie przybyło zaledwie 13 osób.

Na przewodniczącego zaproszono posła Brzostowskiego, sekretarzował p. R. Kamiński.

Po odczytaniu protokułu, wysłuchano sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły, oraz zaznajomiono się ze stanem rachunku Towarzystwa.

Z trzech sekcji Tow. tylko sekcja nad dobrobytem pracowała, natomiast sekcja oświatowa i rozrywkowa nie ujawniły działalności.

Aby Tow. rozwinęło należytą działalność, postanowiono powołać komisję do opracowania odpowiedniego regulaminu, który pozwoli rozszerzyć zakres pracy i da możność większego zainteresowania społeczeństwa sprawami Tow.

W sprawie opłat członkowskich, uchwalono dotychczasowej składki, w wysokości 50 groszy miesięcznie, nie zmieniać.

Ze sprawozdania kasowego widać, iż obroty Tow. były poważne, gdyż wynosiły przeszło 9 miljardów mk. z czego z górą 8 miljardów mk. dały ofiary zakładów przemysłowych i osób prywatnych.

Rozchód wyniósł przeszło 5 miljardów mk. pozostałość zaś w kasie wyniosła na 1 stycznia r. b. zł. 606 gr. 70.

Urządzona w powiecie zbiórka na żołnierza przyniosła dotychczas około 5 tys. zł., którą to kwotę p. Brzostowska ofiarowała, jako pierwszą cegiełkę na budowę domu dla żołnierza.

Przy omawianiu sprawy wyboru nowego zarządu mianowano przedewszystkiem dyr. S. Szymańskiego z Zawiercia honorowym członkiem Tow. poczem na przewodniczącego powołano, zgodnie ze statutem, dowódcę garnizonu będzińskiego, czyli obecnie płk. Underkę, na zastępcę posła Brzostowskiego i na członków dyr. Markiewicza, dr. Walewską i p. Brzostowską, skarbnikiem został p. J. Misiórski, sekretarzem p. R. Kamiński.

Na zastępców wybrano pp. Sztajnera, dyr. Blaya i kom. Karbowskiego.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. C. Kulejowskiego, dyr. K. Pawłowskiego, na zastępcę p. Baera.

Uroczystość sokoła w Będzinie.

(g) Dn. 21 czerwca r.b. odbędzie się uroczyste poświęcenie boiska, wybudowanego przy ul. Sączewskiej w Będzinie, przez miejscowe gniazdo „Sokoła“. Na uroczystość tę zostali zaproszeni liczni przedstawiciele wszelkiego rodzaju władz, instytucji, wojskowości i pokrewnych organizacji.

W dniu poświęcenia boiska odbędą się zawody sportowe, złożone z biegu okrężnego, oraz innych ciekawych gier i zawodów.

Galerja w Radzie Miejskiej.

(ć) Od czasu rozpoczęcia się obrad nowowybranej Rady Miejskiej w Sosnowcu na posiedzenia jej uczęszcza bardzo wielu słuchaczy.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbywają się publicznie i każdy ma prawo przysłuchiwać się obradom pod jednym jednak warunkiem, że w czasie posiedzenia będzie się zachowywał przyzwoicie.

Nie można tego powiedzieć o publiczności, uczęszczającej na posiedzenia sosnowieckiej Rady Miejskiej. Bije ona brawa, robi głośne uwagi zarówno wtedy, kiedy się jej przemówienie podoba, jak i wówczas, gdy zajmuje wrogie stanowisko wobec mówcy.

Tajemnicą poliszynela jest fakt, że znaczna część tej publiczności składa się z delegatów dzielnic partyjnych PPS., którzy zobowiązani są do uczęszczania na posiedzenia Rady Miejskiej, aby następnie zdawać sprawozdania wyborcom socjalistycznym z pracy „towarzyszy“ w Radzie Miejskiej i Magistracie. Ma to zastąpić socjalistom pismo codzienne.

Taki żywy dziennik może sobie przychodzić na posiedzenia Rady Miejskiej, niechże jednak nie sądzi, że posiedzenia te to widowisko teatralne, czy cyrkowe, na których wolno bić brawa i głośno wyrażać swoje uczucia. Do polemik, braw i uwag są wybrani radni, publiczność zaś nic tam nie ma do powiedzenia.

Nie wątpimy, że mec. Pawełek, jako przewodniczący Rady Miejskiej, wzniesie się ponad względy w stosunku do współwyznawców politycznych i zwróci skuteczną uwagę na zachowanie się galerji na posiedzeniach Rady Miejskiej. Należy to do jego obowiązków.

Humorystyczne przemówienie.

(ć) Na sobotniem posiedzeniu Sosnowieckiej Rady Miejskiej przemówienie jednego z radnych pepesowców przyjęto salwą śmiechu.

Polemizowano właśnie na temat zaciągnięcia pożyczki długoterminowej. Przedstawiciele klubu Narodowo-Gospodarczego wyrazili się, że nie mieliby nic przeciwko temu, gdyby wiedzieli, na jaki termin miasto zaciąga pożyczkę. Pojęcie długoterminowości jest tak rozciągłe, jak i sama wieczność. Pożyczka długoterminowa może być zaciągnięta na rok, na dwa lata, na 10, a może i na całe 100 lat. A przecież budżet opracowywać trzeba i wpisywać do niego odpowiednie sumy na regulowanie procentów i spłacanie rat, zaciągniętych długów.

Wówczas wstał jeden z radnych pepesowców i mniej więcej w sposób następujący wyraził swój pogląd na tę sprawę: — Panowie chcecie wiedzieć, na jaki termin zaciągamy pożyczkę. A po co nam termin? Niech będzie pożyczka bezterminowa, bo jak nadejdzie termin, to trzeba będzie płacić...

Nawet co rozumniejsi pepesowcy nie mogli się wstrzymać od śmiechu.

LOPP. w Sosnowcu.

Dziś o godz. 7 wiecz. na plebanji w Sosnowcu odbędzie się zwykłe posiedzenie Zarządu Miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Zebranie cechu murarzy.

W nadchodzący piątek o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Tow. Rzemieślniczem w Sosnowcu zebranie cechu murarzy w sprawie wyzwolin.

Podziękowanie.

Wieczorek artystyczny, urządzony w resursie dąbrowskiej na ochronę św. Józefa, przyniósł 1184 zł. dochodu, za co zarząd Tow. pomocy dla biednych chrześcijan składa wszystkim, którzy przyczynili się do tak dodatniego wyniku, serdeczne podziękowanie.

Napad bandycki w fabryce

(ć) Do biura fabryki likierów w Szczakowej wpadli w tych dniach 3 bandyci, uzbrojeni w rewolwery i grożąc nimi współwłaścicielom fabryki Hermanowi Szpirze i Majlochowi Holmanowi, zabrali pierwszemu z nich 700 zł., a z kasy fabrycznej 400 zł., oraz obydwom napadniętym zegarki, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Śledztwo w toku.

Zaginął bez wieści

(ć) Aleksy Stach, zam. w Sosnowcu przy ul. Czystej nr. 9, zameldował policji, że syn jego Stanisław, liczący lat 18, wyszedł przed kilku dniami z domu i dotąd nie wrócił. Policja czyni poszukiwania.

Czyja zguba?

W komisarjacie policyjnym w Dąbrowie znajdują się podręczniki szkolne i pewna ilość pieniędzy które prawi właściciele mogą odebrać.

Ze sportu.

Niedzielne zawody w Dąbrowie.

(g) Urządzone w niedzielę staraniem k. s. „Naprzód" w Dąbrowie zawody sportowe udały się bardzo dobrze, aczkolwiek stwierdzono, iż w tego rodzaju imprezach nie można absolutnie liczyć na czyjąkolwiek pomoc i należy polegać tylko na własnych siłach.

Okazało się, iż za wyjątkiem magistratu, nikt nie zainteresował się bliżej zawodami, a nawet stała się rzecz wprost nieprawdopodobna, mianowicie pp. lekarze odmówili swej pomocy i do zbadania zawodników trzeba było zaprosić płatnego lekarza.

Do biegu okrężnego stanęło 38 zawodników. Pierwszy przybiegł H. Kolodziej, z k. s. Katowice w m. 9.55, drugi przybiegł J. Wawrzyn z T K O Świt w Sosnowcu, w m. 10. Trzecim był B. Zembok Sokół z Katowic, mając czas m. 10.45. Czwarty przybiegł B. Karch, z drużyny harcerskiej z Saturna, w m. 10.55. Piąty był S. Pludra, Sokół z Sosnowca, w m. 11.10. Szósty J. Zappek, z k. s. „Djany" z Katowic, w. m. 11.40. Siódmy był Hoffman ze szkoły handlowej w Sosnowcu, mając m. 11.55.

Pierwszy zwycięzca otrzymał zegarek srebrny, drugi — statuetkę i 4 tomy książek, trzeci — żeton srebrny i tort, czwarty — żeton srebrny, piąty — kostjum sportowy, szósty i siódmy dyplomy.

Zauważyć trzeba, iż J. Wawrzyn, który w biegu „Iskry" zdobył puhar, od połowy biegu wyprzedził zawodników i prawdopodobnie skutkiem lekceważenia przeciwników pozwolił się niemal przy mecie zdystansować H. Kołodziejowi.

Wynik pięcioboju z powodu niezakończenia prac sędziów, podamy w następnym numerze.

Ł. K. S. — Amatorzy 3:0.

W niedzielę, 17 bm. w Królewskiej Hucie odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym a Amatorami. Spotkanie się tych dwóch klubów, stojących w pierwszym szeregu najlepszych klubów sportowych i pretendujących do zdobycia tytułu mistrza piłki nożnej w Polsce, wywołało wielkie zainteresowanie w kołach sportowych i w szerokich masach zwolenników tej dziedziny sportu. Dzięki rozległemu obszarowi boiska Amatorów mogła się pomieścić licznie przybyła publiczność z Dąbrowy, Będzina, Sosnowca i z całego polskiego G. Śląska.

Gra, która od początku do końca prowadzona była w tempie umiarkowanem, zakończyła się całkowitem zwycięstwem Łodzian, bo w stosunku 3:0. Brawurowe zwycięstwo swoje Ł. K. S. zawdzięczać może przedewszystkiem świetnej obronie, którą stanowili pp. Sobociński—bramkarz, Cyll i Karaś—obrońcy. Atak Ł. K. S. prowadząc krótką, urywaną lecz dość skomplikowaną kombinację parł wciąż ku bramce Amatorów, którzy widząc przewagę przeciwnika pod względem wyszkolenia i po utracie przed przerwą jednego goala, starali się zajmować przedewszystkiem pozycje obronne, robiąc od czasu do czasu wypad ku bramce Ł. K. S.; mimo tego niegrzeczni goście po przerwie przeważyli dotkliwie nad uprzejmymi gospodarzami zdobywając jeszcze 2 goale i wśród hucznych oklasków opuścili boisko.

A. Dr-wicz.

SPRAWY MIEJSKIE.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

(ć) Sosnowiecka Rada Miejska, uchwalając wczoraj pożyczki na budowę kanalizacji i kolonji mieszkalnych dla pracowników miejskich w wysokości 350000 zł., obradowała naogół dość spokojnie. Niemile tylko wyróżnił się pierwszy występ ławnika p. Janika. Ławnik ten stwierdził, że dawny Magistrat już 3 lata temu zaciągnął pożyczkę w wysokości 70 miljonów mk. na budowę kolonji dla pracowników miejskich, a jednak kolonji niema.

Takie wystylizowanie zdania nasuwa wśród mało orjentujących się świeżych radnych przypuszczenie, że mają tu do czynienia z nadużyciem.

Wszelakie wyjaśnienia, że za pieniądze te trzeba było corychlej kończyć budowę szkoły przy ul. Wawel, w obawie przed dewaluacją, przechodzącą bez echa.

Dziwimy się radnym z Klubu Narodowo-Gospodarczego, że na tego rodzaju zarzuty, obliczone na efekt, dają wogóle wyjaśnienia. Niech to zrobią pp. Pawełek, Jarża, Kurek, którzy przecież przyglądali się zblizka gospodarce dawnego Magistratu i sami byli przeciwni budowie kolonji, co zresztą najwyraźniej w swojem imieniu stwierdził wiceprezydent p. Jarża na posiedzeniu sobotniem.

Na szykany dłużej narażać się nie można. Niech klarowania tego, co się dawniej zrobiło, podejmą się panowie z P. P. S., którzy w dawnej Radzie Miejskiej mieli wpływ na gospodarkę w mieście. Dlaczegoż fatygę te biorą na siebie tylko pp.: Michael, Siluszek i Wolf, a nie Pawełek, Kurek i Jarża? Panom tym może łatwiej będzie trafić do przekonania socjalistycznej większości radzieckiej.

Niechże nie będą bojaźliwi i nie umywają rąk niby Piłat, kiedy chodzi o wyjaśnienie rzeczy ogólnie wiadomych, o których sami dawniej decydowali.

Nietakt w Radzie Miejskiej.

W czasie sobotniego posiedzenia Sosnowieckiej Rady Miejskiej zaszedł incydent, budzący uczucie niesmaku.

Oto w rozesłanym radnym miasta porządku dziennym obrad jeden z punktów tego porządku brzmiał jak następuje: „Zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1.000.000 zł." Kropka i nic więcej.

W porządku dziennym, jak to ogólnie wiadomo prócz samego zakomunikowania o propozycji zaciągnięcia pożyczki, winno być wymienione i to, na jakie wydatki ma być zaciągnięta pożyczka i jakiego jest ona rodzaju: długo, czy krótko terminowa.

Radny dyrektor Czesław Jankowski, zaznaczamy, wybrany do Rady Miejskiej z listy nr. 10, mimo najszczerszych chęci nie mógł zrozumieć o co właściwie chodzi w wymienionym wyżej punkcie porządku dziennego i zwrócił na to uwagę.

Mecenas Pawełek, przewodniczący Rady Miejskiej, wyraził się iż mówca nie rozumie rzeczy elementarnych.

Dyrektor Czesław Jankowski, radny miasta jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, pierwszy prezydent m. Sosnowca w niepodległej Polsce, radny o którego zasługach dla miasta może powiedzieć dużo i szczerze każdy z mieszkańców Sosnowca począwszy od krańcowego prawicowca, a skończywszy na najbardziej na lewo wysuniętym, ale uczciwym socjaliście, radny ten dowiedział się z ust mec. Pawełka, że nie rozumie się na rzeczach elementarnych, dotyczących zagadnień samorządowych.

Osoba dyrektora Jankowskiego jest otoczona ogólnym szacunkiem nawet wśród tych, którzy mogą się nie godzić z jego poglądami politycznymi. W okresie przedwyborczym zwalczaliśmy ze względów zasadniczych listę nr. 10, nigdy jednak nie wyraziliśmy się ujemnie o czołowym kandydacie tej listy.

Dyr. Jankowski w czasie okupacji w Radzie Miejskiej zawsze śmiało stawał w obronie interesów miasta, wskutek czego był solą w oku Niemców, którzy w końcu aresztowali go i wywieźli zagranicę.

O tem wszystkiem nie wie, czy nie chce wiedzieć p. Pawełek. Jeżeli nie wiedział o tem, kim był dla miasta dyr. Jankowski, to jako przewodniczącemu Rady Miejskiej, mówiąc oględnie, nie wypadało w sposób obraźliwy zwracać się do radnego tembardziej, że sam ponosi winę za błędy w porządku dziennym i właściwie powinienby z błędu tego na zwróconą mu uwagę wytłumaczyć się przed Radą Miejską.

Sprawa drobna, ale świadczy, że obecny przewodniczący Rady Miejskiej musi dużo włożyć pracy w uspokojenie swych nerwów, nim nabędzie oglady i nie będzie uprawiał czynnika rozdrażnienia między obozami Rady Miejskiej.

Kronika Zawiercia.

Z okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Zawierciu.

(f) Dnia 18 czerwca b. r. otwarta będzie do dnia 5 go lipca włącznie wystawa pod nazwą „Wieś polska w Liskowie". Okręgowe T-wo Rolnicze chcąc swych członków zapoznać, jak winna wyglądać wzorowa wieś polska, którą stworzyła skonsolidowana i wytężona w ciągu kilkunastu lat praca społeczna mieszkańców tej wsi — urządza do Liskowa zbiorową wycieczkę.

Lisków położony jest w województwie Łódzkim w pow. Kaliskim, dojazd do stacji Opatówek, skąd 15 klm. szosą. Posiada on następujące instytucje i stowarzyszenia: „Sierociniec" dla 350 dzieci sierot, seminarjum nauczycielskie, szkołę Rolniczą, szkołę stolarsko-zabawkarską, mechaniczno-ślusarską, kursy rękodzielnicze dla dziewcząt, dwie szkoły powszechne, dom ludowy, straż ogniową, kółko rolnicze, koło gospodyń, koło młodzieży, koła sportowe, trzy orkiestry, chóry śpiewacze, zespoły teatralne, klub dla inteligencji, stowarzyszenie spożywców, piekarnię spółdzielczą, bank ludowy, spółdzielnię mleczarską, stowarzyszenie zbożowe, spółdzielnię budowlaną, szpital ze stałym lekarzem ambulatorjum, gabinet dentystyczny, budynek kąpielowy, pralnię mechaniczną. Ponadto Lisków posiada: oświetlenie elektryczne, częściowo kanalizację, trzy studnie artezyjskie, drogę brukową, pocztę, telegraf, telefon.

Na czas wystawy, poza instytucjami Liskowa, zorganizowane będą działy następujące: rolniczy, hodowlany, ogrodniczo-pszczelniczy, spółdzielczy, oświatowy, opieki i pracy społecznej, etnograficzny, przemysłu ludowego, hygieniczny, pożarniczy, maszyn rolniczych, Ligi obrony powietrznej Państwa. Wystawę uświetnią swym przybyciem: prezydent państwa St. Wojciechowski, przedstawiciele rządu, Sejmu, Senatu, ks. biskup Zdzitowiecki, uczestnicy międzynarodowego kongresu rolniczego. Odbędzie się dzień straży ogniowych, projektowany jest dzień spółdzielczy, dzień sokołów, harcerzy i t. d.

Szykowane są wycieczki: Towarzystwa krajoznawczego, delegatek kół ziemianek, kół gospodyń wiejskich, wszelkich zrzeszeń robotniczych, seminarjów nauczycielskich, młodzieży akademickiej, szkół rolniczych, szkół ochroniarek, szkół zawodowych, kół młodzieży itp.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze już w sprawie wycieczki rozesłało okólnik do wszystkich kółek, by ze swej strony zawiadomiły swych członków, ażeby każdy z nich interesujący się przejawami życia kulturalnej zrzeszonej wsi polskiej, wziął udział w organizowanej przez T-wo Rolnicze wycieczce do Liskowa. O dniu wyjazdu zainteresowani zostaną powiadomieni listownie, oraz za pośrednictwem prasy.

Przedstawienie amatorskie uczenic gimnazjum p. Malczewskiej.

(t) Dnia 16 i 17 b. m. w sali gimnazjum żeńskiego p. Malczewskiej, urządzone zostało siłami uczenic VI i VII klasy tegoż gimnazjum przedstawienie amatorskie, na które złożyły się dwie sztuczki: „Błażek Opętany" i „Pułapka". Uczenice grające w obu sztuczkach role męskie i kobiece wywiązały się ze swego zadania bardzo poprawnie, pobudzając liczne grono gości i rodziców do ustawicznych wybuchów śmiechu. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują uczenice: Mondrzykówna, Nowakowska, Goldmincówna, Mamelokówna, Nowakówna, Johnówna i Jachówna. Inne mniejsze role wykonane zostały zupełnie poprawnie. Reżyserja p. prof. Tochowicza, oraz wystawa sztuki — były nader staranne. Urządzenie tych dwuch wieczorów w Zawierciu świadczy chlubnie nietylko o zabiegach i staraniach o szkołę kierowniczki zakładu p. Malczewskiej, ale daje nam sposobność poznania talentów niektórych uczenic, które zgotowały licznie zebranym gościom prawdziwie kulturalną duchową rozrywkę. Dochód z wieczorków, jak to już pisaliśmy, przeznaczono na cele wycieczkowe uczenic.

Dekoracja osób zasłużonych.

(g) W ubiegłą niedzielę odbyła się w Porębie uroczysta dekoracja medalem 3 Maja kilku miejscowych działaczy.

Po nabożeństwie w kościele, liczni przedstawiciele władz, instytucji, korporacji, młodzieży szkolnej, straży ogniowych i ludności, udali się na plac fabryczny, gdzie po przyjęciu przez zastępcę starosty, p. C. Kowalskiego raportu komendanta miejscowej straży ogniowej, przedstawiciel władzy administracyjnej wygłosił treściwe przemówienie, poczem udekorował wspomnianym medalem ks. proboszcza Czepińskiego, za zasługi położone na polu szkolnictwa, komendanta straży w Porębie, p. Pałuchę, za zasługi na polu pożarnictwa i p. Z. Olszewskiego z Myszkowa, za zasługi na polu społecznem.

Uroczystość zakończyły przemówienia osób odznaczonych, poczem p. C. Kowalski udał się do wsi Dobieszowice, gdzie takimż medalem udekorował straż ogniową dobieszowicką i przeczycką.

Kronika Olkuska.

Wyjaśnienie Magistratu Olkuskiego.

W nr. 109 „Iskry“ z dnia 14 bm. w rubryce p. t. „Kronika Olkuska“, po między innemi korespondencjami mieszcza się następujące: „Co słychać z dzwonem“, „Jeszcze jeden dzwon“ i „Więcej dbałości o hygienę“.

W celu uspokojenia parafian olkuskich i mieszkańców poruszonych temi artykułami, Magistrat m. Olkusza uważa za stosowne wyjaśnić:

1) Przed wybuchem wojny wszechświatowej, parafianin tutejszy ś. p. Jan Szymczyk, testamentem, który sporządził, ofiarował 6 morg łąk i 3 morgi ziemi na kupno dzwonu dla miejscowego kościoła, na wykonawców zaś swej ostatniej woli powołał pp. Pierwochę, Rabsztyna i Kajdę. Sądowe władze rosyjskie, odnoszące się wrogo do spraw naszej religji, przewlekały zatwierdzenie tego testamentu, kiedy zaś to ostatnie nastąpiło, wybuchła wojna wszechświatowa. Czas tej wojny nie był porą odpowiednią dla wykonania woli śp. Jana Szymczyka, gdy zaś wojna minęła, z liczby wykonawców testamentu, o którym mowa, p. Antoni Pierwocha umarł, p. Rabsztynowi trudno było przystąpić do tej sprawy, gdyż mieszka w Czeladzi, zaś p. Kajdzie jego wiek sędziwy nie pozwala na zajęcie się kłopotliwą sprawą wykonania testamentu. Z uwagi na to, miejscowy dozór kościelny przytoczone wyżej łąki i ziemie z zapisu śp. Jana Szymczyka oddał w dzierżawę i dochód z niej przeznacza na potrzeby miejscowego kościoła. Niezależnie od tego, dozór poczynił starania w Kieleckim Sądzie Okręgowym, celem przyspieszenia wykonania ostatniej woli ś. p. Jana Szymczyka, lecz okazało się, że z winy b. władz rosyjskich, do księgi hipotecznej nieruchomości, należącej do ś. p. Jana Szymczyka, zakradła się pomyłka, którą przed wykonaniem jego testamentu należy usunąć po przeprowadzeniu sprawy sądowej. Do wniesienia tej sprawy do sądu dozór kościelny w dn. 2 lutego 1923 r. upoważnił miejscowego adwokata p. Stanisława Mianowskiego, lecz sprawa ta do chwili obecnej nie została ukończona, co nie jest już winą dozoru kościelnego.

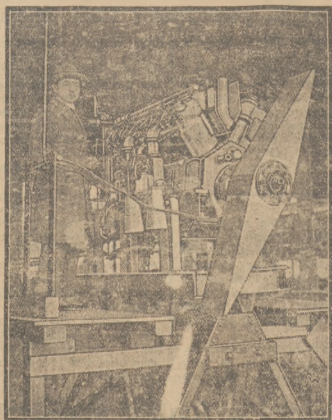
2) Z tą samą sprawą jest ściśle połączona kwestja poruszona przez korespondenta w artykule zatytułowanym: „Jeszcze jeden dzwon“. Przedstawia się ta sprawa następująco: W czasie wojny władze okupacyjne przystąpiły do rekwizycji dzwonów kościelnych, a w ich liczbie i dzwonów kościoła Olkuskiego. Wobec tego, że jeden z tych dzwonów uległ pęknięciu, należało go schować i zająć się sprawą obrony przed rekwizycją dzwonów pozostałych w dzwonnicy, co przy usilnych staraniach, w czasie których dozór kościelny bardzo się narażał, udało się zrobić i dzwony ocalały. Schowany dzwon pęknięty, który autor artykułu otoczył mroczną legendą pogrzebania go w grobach kościelnych, nie znajduje się tam, lecz jest przechowany w przejściu wiodącem do chóru kościelnego, gdzie czeka na czas, w jakim zostaną odlane dzwony z zapisu ś. p. Jana Szymczyka, aby zawartością swego metalu powiększyć ilość materjału, jaka dla odlania tego ostatniego zostanie zakupiona.

3) W notatce zatytułowanej „Więcej dbałości o hygienę“, autor omawiając sprawę odprowadzenia ścieków miejskich, mówi, że w tej sprawie odbyło się w Magistracie posiedzenie miejskiej komisji technicznej, na którem była omawiana kwestja przeprowadzenia rur betonowych wzdłuż ulicy Sławkowskiej, lecz rzecz ta nie doszła do skutku, z powodu sprzeciwu pewnych osób zasiadających w Radzie Miejskiej. Magistrat wyjaśnia: Prawdą jest że posiedzenie, o którem mówi korespondent, odbyło się w Magistracie, lecz jest nieprawdą, że z winy radnych sprawa ta nie została przeprowadzona, gdyż na tem samem posiedzeniu zapadła rezolucja, aby ścieki z ulicy Sławkowskiej odprowadzić wzdłuż szosy na piaski miejskie rurami betonowemi.

Burmistrz m. Olkusza

Radłowski.

Motor samolotu przeznaczony do podróży przez ocean.



Kapitan Rene Fonc, lotnik francuski, który dał się poznać w czasie wojny przez swoje sukcesy, zamierza przy pomocy skonstruowanego przez siebie motoru przelecieć przez ocean Atlantycki. Motor ten może bez przeszkód pracować przez 120 godzin nieprzerwalnie. Rycina nasza przedstawia kapitana Rene Fonce'a w chwili gdy dokonuje próby swojego motoru, zaopatrzonego w próbny propeller.

Krwawa rozprawa na majówce.

(ć) Onegdaj rano kilku młodzieńców z Dańdówki udało się na majówkę do lasu Jaworznickiego w okolicy wsi Bory na terenie Małopolski.

Na majówce spożywano przyniesione wiktuały i pito wódkę. Po takiej libacji nie trudno było o awanturę, gdy przechodząca obok nich grupka innych mężczyzn zaczepiła biesiadników.

Po krótkiej, ale dosadnej wymianie zdań chwycono za noże i rozpoczęto bójkę, której zakończenie było tragiczne. Oto jeden z niewykrytych jeszcze awanturników ugodził Stefana Kocota z Dańdówki nożem w szyję, przecinając mu żyły.

Na widok padającego Kocota towarzystwo się rozbiegło, pozostawiając rannego w lesie.

Gdy policja o godz. 2 min. 30 pop. zjawiła się na miejscu wypadku Kocot już nie żył.

Trupa odwieziono do kostnicy szpitala Kasy Chorych przy kop. Jerzy w Niwce.

Śledztwo w toku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wspólnemi siłami dla dobra kraju.

(g) Dzięki inicjatywie kilku światłych działaczy, w pierwszym zaś rzędzie pp. B. i J. Misiórskich, powstała w Będzinie niezmiernie ważna placówka, konsolidująca kroczące dotychczas w pojedynkę polskie kupiectwo, rzemiosło i przemysł w jedną potężną całość.

Pomijając fakt, iż nowa instytucja ma na względzie dobro zrzeszonych należy zwrócić uwagę na doniosłe znaczenie placówki tej dla kraju, w tym bowiem Będzinie, gdzie społeczeństwo polskie stanowi mniejszość i gdzie z opinją polską prawie się nie liczono, nagle powstaje instytucja, skupiająca wszystkich Polaków i świadcząca, że miasto to było, jest i musi być polskiem.

Instytucją tą jest świeżo powstałe Stowarzyszenie kupców, rzemieślników i przemysłowców polskich.

W ub. niedzielę odbyło się w sali na Górze Zamkowej organizacyjne zebranie w tej sprawie, przy udziale przeszło 100 osób. Tu zauważyć należy, iż dzięki przykrej pomyłce, jaka wkradła się w piśmie naszem, a dotyczącej terminu zebrania, wiele osób przyszło na posiedzenie dopiero o godz. 7 i pół wiecz. gdy tymczasem zebranie rozpoczęło się o godz. 2 i pół po poł.

Posiedzenie zagaił p. J. Misiórski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. B. Misiórskiego, na asesorów pp. Frysztackiego, F. Sapotę i S. Kubiczka, na sekretarza p. J. Placka.

Przed przystąpieniem do obrad, p. B. Misiórski wygłosił interesujące przemówienie o historji kupiectwa polskiego, wskazując etapy rozwoju, oraz zadania tegoż.

Po przemówieniu, p. J. Misiórski odczytał statut Stow. Kupców, rzemieślników i przemysłowców, jednogłośnie przez zebranych przyjęty, przyczem wpisowe uchwalono w wysokości 10 zł., składki zaś członkowskie w wysokości następującej: posiadający świadectwa handlowe 1 kategorji płacą zł. 50, 2 kategorji 24 zł., 3 kategorji 12 zł., 4 kategorji 8 zł.

Natomiast posiadający świadectwa płacą: 6 kategorji 50 zł., 7 kategorji 24 zł. i 8 kategorji 12 zł. Z kolei odczytano sta[...] spółdzielni kredytowej, która powstanie przy Stowarzyszeniu.

W sprawie tej wywiązała się dłuższa dyskusja, wreszcie statut przyjęto, określając udział na 50 zł., przyczem jeden członek może mieć najwyżej 100 udziałów. Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do wyboru władz, które do Nowego Roku zarządzały będą obydwiema instytucjami. Przez tajne głosowanie wybrani zostali pp. K. Katolik, R. Monsiorski, S. Gosk, F. Paluch, J. Misiórski, M. Kępiński, T. Domański, Z. Salski, H. Godlewski, I. Laubitz, M. Sowa, I. Gęborski, S. Ruciński, Z. Wiśniewski, J. Woliński, B. Misiórski, J. Widera i S. Kubiczek.

Walne zgromadzenie członków Stow. Kupców, rzemieślników i przemysłowców polskich w Będzinie, zwołane w dn. 17 maja r. b., celem rozważenia i powzięcia uchwał w sprawach związanych z bytem Stowarzyszenia, uchwala: wobec marnych rezultatów kilkoletniej gospodarki Magistratu i Rady Miejskiej w Będzinie, wystąpić z prośbą do p. Ministra spraw wewnętrznych i do p. wojewody: 1) o pozostawienie na stanowisku prezydenta miasta komisarza rządu, w osobie p. inż. Machaela, który w krótkim czasie swych rządów wykazał niepospolitą znajomość spraw i potrzeb gospodarki miejskiej, a energją i planowością postanowień uzdrowił mocno nadwyrężone stosunki biurowe magistratu; 2) o wstrzymanie wyborów do Rady Miejskiej do czasu uchwalenia przez sejm nowej ordynacji wyborczej; 3) o nieuwzględnie wystąpień różnych malkontentów z obozu mniejszościowego, pragnących za wszelką cenę dokonać wyborów natychmiast do Rady Miejskiej na zasadzie ordynacji dawniejszej, aby tym sposobem ponownie wprowadzić elementy mało odporne i małokrytyczne, a także osobiście zainteresowane. Do podpisania upoważnili prezydjum zebrania.

Na zakończenie p. B. Misiórski wystąpił z gorącym apelem do zebranych, aby licznie zapisywali się do powstałych placówek, gdyż tylko wspólne poparcie i zgodna praca da pożądany wynik i uchroni nas od zalewu wrogiej mniejszości.

Nowej placówce przesyłamy życzenia pomyślnego rozwoju i najszybszej realizacji szeroko zakreślonych zamierzeń.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ford zakupuje całą amerykańską flotę handlową. „Chicago Tribune“ donosi, że Henryk Ford zamierza zrobić ostatni, ale największy interes w swojem życiu i zakupić nie mniej niż całą amerykańską flotę handlową. Na przeprowadzenie tej tranzakcji potrzeba mu miljarda dolarów. Układy już się rozpoczęły. Tranzakcja ma być dokonana bez udziału rządu.

Ożywienie w Łodzi. W ub. tygodniu związki robotnicze w Łodzi otrzymały zapotrzebowanie na robotników do fabryk włókienniczych w takiej ilości, jaka się od czasu stagnacji nie zdarzyła. Stan uruchamiania fabryk zwiększa się z dnia na dzień i prawie wszystkie większe fabryki są już czynne, a obecnie właściciele fabryk średnich i mniejszych uruchamiają swe warsztaty. Bezrobocie w przemyśle włókienniczym trwa nadal tylko przy warsztatach ręcznych tkackich.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 25,22 1/2
Paryż — 27,00
Wiedeń — 73,17 1/2
Praga — 15,40 1/2
Włochy — 21,20
Szwajcarja — 100,60
Belgja — 26,19
Holandja — 209,00
Pożyczka konwersyjna —

Z całej Polski.

Zgon weterana 1863 r.

We Lwowie umarł Leon Syroczyński lat 79 profesor i b. rektor politechniki lwowskiej h członek rządu narodowego roku 1863 kawaler krzyża komandorskiego „Polonia Restituta", oraz członek honorowy Towarzystwa Międzynarodowego Inżynierów w Wiedniu.

Odkrycie fabryki fałszywych banknotów.

Policja warszawska odkryła na wielkie rozmiary zakrojoną fabrykę fałszywych banknotów, która oprócz 20-złotówek wyrabiała również 5 złotówki i 10 dolarówki. Fabryka znajdowała się przy ulicy ul Targowej w mieszkaniu Michała Wyczółkowskiego, u którego w czasie rewizji znaleziono wiele fałszywych banknotów, 316 arkuszy gotowego papieru do drukowania pieniędzy, a w piwnicy jego synów, w głębokości 15 metra pod ziemią, kamienie litograficzne odpowiednio do fabrykacji przygotowane. Główny fabrykant Wyczółkowski zdołał zbiec, natomiast aresztowano 17 osób, wyłącznie żydów, którzy zajęci byli rozpowszechnianiem fałszywych banknotów.

Tajemnicza osoba.

W ostatnich dniach policja krakowska aresztowała podejrzanego osobnika, który przybył na terytorjum Małopolski z Niemiec. Znaleziono przy nim szczegółowe mapy poszczególnych terenów polskich oraz kilka flaszeczek z nieznanym jakimś płynem, który przesłano do analizy. Osobnik ten odmawia wszelkich zeznań, jak również nie chce podać swojego nazwiska.

Edison o życiu pozagrobowem.

Sławny wynalazca amerykański zaprosił onegdaj do siebie przedstawicieli prasy, by im oznajmić, że zajęty jest od kilku lat nadzwyczajnym wynalazkiem. Chodzi naprawdę o aparat, do którego zastosować można słynne słowa szekspirowskiego Hamleta, „że się filozofom o czemś podobnem nie śniło". Edison jest mianowicie głęboko przekonany, iż uda mu się skonstruować maszynę, która umożliwi ni mniej ni więcej tak — porozumiewanie się z nieboszczykami.

Sędziwy, bo przeszło 80 lat liczący, fizyk nie wątpi ani na chwilę, że istnieje świat pozagrobowy. To przekonanie Edisona nie jest wszelako bynajmniej ugruntowane na religji, lecz jedynie na — wiedzy. Opierając się na prawie Mayera, wedle którego materia nie ginie sławny wynalazca wierzy, że i my ludzie po śmierci zginąć całkowicie nie możemy.

Zdaniem Edisona to, co nazywamy życiem musi być pewnego rodzaju promieniowaniem które z chwilą, gdy ciało nasze stało się martwe opuszcza je, ale pozostaje po wszystkie czasy w wszechświecie, skąd pochodzi.

Każda jednostka posiada swoje indywidualne promienie, które zachowuja na zawsze sobie tylko właściwe cechy. Jeśli więc istnieją po śmierci naszej nadal we wszechświecie, muszą także mieć możność działania.

O to działanie właśnie chodzi Edisonowi, który jest przekonany, że uda mu się zapomocą skonstruowanego przez siebie aparatu stwierdzić istnienie tych ludzkich pozagrobowych promieni.

Z ruchu wydawniczego.

Dr. Adam Jarosiński — Szkice z nadbużańskiego Podlasia. Książnica polska. Warszawa 1925. Ogólnie znany oraz ceniony w całej ziemi Siedleckiej i wielce zasłużony autor szkiców, dał w swojej broszurze wiele interesujących obrazków i Sierdyńskiego Nadbuża. Poczawszy od geograficznego i historycznego opisu, omówienia sprawy włościańskiej, szlacheckiej, oraz ogólnej oświatowej i kulturalnej, przechodzi autor w rozdziałach do rozmaitych etapów dziejów tych okolic, ujmując treściwie całą martyrologię tamtejszych mieszkańców. To wszystko, co pozostawiło po sobie jasne i ciemne karty, co przelane łzy i krew serdeczna, szlachetność lub brutalność zaborców wyryły w sercach narodu, znalazło wierne odbicie w szkicach autora. Jak w kalejdoskopie przewijała się przed oczyma czytelnika obrazy prześladowania unitów, gospodarka rosyjska i wiele innych opisów — aż do czasu odzyskania przez nas niepodległości. Dla historyków i osób zajmujących się monografjami poszczególnych okolic Polski, szkice z Podlasia Dra Jarosińskiego, są pożądanym i cennym nabytkiem. Sulima.

Na Kresy Zachodnie. Istniejący odnowiony Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącym apelem o poparcie jego wysiłków w walce z zakusami Niemiec na nasze zachodnie rubieże.

W tym celu powyższy związek zorganizował wydawnictwo p. t. „PISARZE POLSCY KRESOM ZACHODNIM" pod redakcją: B. Gorczyńskiego, J. A. Hertza, J. Lorentowicza, W. Reymonta i St. Żeromskiego, przy współudziale 44 najwybitniejszych pisarzy polskich.

Książka ta wysokiej wartości literackiej winna znaleźć się w każdej firmie, w każdym domu polskim, jako widomy wyraz zrozumienia konieczności utrwalenie dorobku na Kresach Zachodnich, jako widomy wyraz pamięci o ziemiach niewyzwolonych: Prusach Wschodnich, Pograniczu Złotowskiem i Śląsku Opolskim. Silni na wewnątrz, zazdrośni o każdą cząstkę naszych uprawnień, z męskim spokojem walczyć będziemy o polskość i całość ziem zachodnich.

Straszna katastrofa w kopalni.

527 górników odciętych od świata — Rumowisko szybów. — 250 osób wydobytych.

W okolicy Dormandu w ub. piątek wieczór na jednej z okolicznych kopalni węgla zdarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie w magazynie kopalni, gdzie przechowywano 2000 kg. dynamitu, nastąpił wybuch. Cały skład materjałów wyleciał w powietrze, a w ślad za pierwszym wybuchem nastąpiły dalsze w najbliższem promieniu katastrofy i wszystkie szyby w pobliżu zawaliły się aż do szóstego pokładu.

Z wielką trudnością rozpoczęto pracę ratunkową. Przed zjazdem do kopalni zgromadziło się tysiące osób i w grobowem milczeniu czekało na wydobycie drogich osób.

Na ogólną liczbę 527 górników, którzy znajdowali się w dotkniętych wybuchem kopalniach, do soboty wieczora wydobyto 250 ludzi, w tem kilkudziesięciu zabitych. Ciała zabitych uległy częściowo spaleniu.

Dalszy ciąg akcji ratunkowej w toku.

DORTMUND, 18. 5. (Pat). Katastrofa kopalniana w Dorstfeldzie wskutek wybuchu amunicji pochłonęła, jak donoszą ostatnie wiadomości, 44 ofiar. Liczba rannych wynosi 25.

Wolff donosi o katastrofie w Dortmundzie następujące szczegóły. Zabitych 44 osoby, 25 odniosło liczne rany, w tem 6 osób ciężkie. 43 osoby wydobyto. Eksplozja wybuchła w magazynie, w którym znajdowało się 18.000 klg środków wybuchowych. Strat narazie nie można ustalić. Pogrzeb ofiar odbędzie się prawdopodobnie w środę.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że na rok szkolny 1925/26 obowiązek szkolny stosuje się do dzieci urodzonych w roku 1918. Rodzice, którzy nie zapisali dzieci podczas spisu w roku 1924 obowiązani są zgłaszać się do szkół znajdujących się w ich dzielnicach w dniu 18, 19, 20, 22 i 23 maja br. r., w godzinach od 9-ej do 12-ej w południe i od 2-ej do 5-ej po południu i zapisywać dzieci urodzone w roku 1918. Robotnicy, których dzieci mają prawo uczęszczania do szkół kopalnianych i fabrycznych obowiązani są zapisać dzieci w szkołach należących do zakładów, w których pracują.

3066 1

MAGISTRAT
Wydział Szkolny.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 maja 1925 r. o godz. 11 rano w Dąbrowie przy ul. Kr. Jadwigi pod nr. 22 w mieszkaniu i składzie szmat i żelaza należących do Herszlika Borensztajna to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2.200 zł., a należących do tegoż Herszlika Borensztajna składających się z pianino, kredens i inne meble domowe, 4 konie, bryczka i cztery wozy, szmat 1 wagon, rury żelazne i t. p. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 3167

Komornik Sądowy: **W. Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, Wewerek w Olkuszu zamieszkały ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w Olkuszu w fabryce „Olkusz“ odbędzie się licytacja czterech tysięcy kilogramów naczyń emaljowanych, należących do fabryki „Olkusz“ oszacowanych na 10.000 zł., na pokrycie wierzytelności Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 24 kwietnia 1925 r. nr. egz. 554/25 na sumę 9.430 zł. 15 gr z proc. i kosztami.

3169 Komornik Sądowy **Wewerek.**

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Olkuskiego, Wawerek w Olkuszu zamieszkały, ogłasza, że w dniu 26 maja 1925 roku o godzinie 10 rano w Olkuszu w fabryce Lendry odbędzie się licytacja ośmiuset wiader pocynkowanych, należących do fabryki Lendra w Olkuszu, oszacowanych na 800 zł. na pokrycie wierzytelności Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 24 kwietnia 1925 roku nr. spr. 553/25 na sumę 748 zł. 21 gr. z proc. i kosztami.

3168 Komornik Sądowy **Wewerek.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, mający kancelarję swą przy ul. 3-go Maja Nr. 9 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 25 go maja 1925 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 28 w biurze i składzie należącym do T-wa Handl.-Przem. Polśląsk, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 6,320,00 zł., a należących do tegoż T-wa Handl.-Przem. „Polśląsk“ składających się z 10 tonn mąki bydgoskiej ═ maszyny do pisania firmy „Mercedes“, kasy ogniotrwałej, oraz mebli biurowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3197 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą mający przy ul 3-go Maja nr. 9, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 25 maja 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Sadowej pod nr. 1 w cukierni i restauracji „Zacisze“, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,200 00 zł. a należących do tejże firmy „Zacisze“ składających się z 200 krzeseł wiedeńskich, 30 stolików restauracyjnych i 1 kontuaru. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji

3199 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja nr. 9 mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 maja 19 5 roku o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej pod nr 10 w fabryce manometrów należących do firmy „J. Łańcucki i Syn“ to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 925,00 zł., a należących do tejże firmy „J. Łańcucki i Syn“ składających się z 25 sztuk manometrów w mosiężnych oprawach, 100 — 506 atmosfer, oraz maszyny do pisania firmy „Remington“. Spis rzeczy i ich, szacunek przejrzeć można dniu i miejscu licytacji.

3198 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarję swą mający przy ul. 3 go Maja nr. 9 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 maja 1925 r. o godzinie 10 30 w Sosnowcu przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 2, w fabryce papieru należącej do firmy „P. Lamprecht“ to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w [illegible] terminie, oszacowanych na 12,260 00 zł., należących do tejże firmy „P. Lamprecht“, składających się: z 3 maszyn do prania firmy „Ideal“, kasy ogniotrwałej, urządzenia biurowego, oraz 25 tonn tektury surowej. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Okazyjnie tanio sprzedam maszynę mało używaną, bębenkową, do szycia. Sosnowiec, ul. [illegible]iecka 27, m. 5 3141

Rower do sprzedania. Wiadomość w księgarni kolejowej „Ruch“ w Sosnowcu. 3185-2

Świec do komunji i kościelne wielki wybór po zniżonych cenach. Sosnowiec ul Kościelna 4. P. Kolton. 2980-5

Potrzebny zaraz kocioł kornwalijski około 100 do 120 m. powierzchni ogrzewalnej, 12 atm ciśnienia roboczego, w zupełnie dobrym i używalnym stanie. Oferty wraz ze szczegółowym opisem nadsyłać należy pod adres m: Towarzystwo Akcyjne Milaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz“ w Milaczowie przez Myszków. 3116-2

Tanio sprzedam półki do chleba i bufet, Małachowskiego 6, Król. 3143-2

Sprzedam plac (30 prętów) w Sosnowcu, ul. Brzozowa Wiadomość w filji „Iskry“ w Będzinie. 3150-2

Lokomobila w dobrym stanie do sprzedania Zgłoszenia: Sosnowiec, ul. Małachowskiego 28 Slewicz. 3195

Flance rozsada do sprzedania tanio. Sosnowiec, Narutowicza Nr. 2. 3190

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość Piaski, Betony Nr. 9, Będkowski. 3171

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny wykwalifikowany zdolny lakiernik na stałe roboty. Wiadomość w filji „Iskry“ w Dąbrowie Górniczej. 3113-1

Potrzebna zdolna panna do szycia. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Pracownia sukien „Marja“. Modrzejowska 27. 3070-1

Rymarz zdolny, sumienny, obznajmiony dokładnie z konserwacją i zakładaniem pasów i lin transmisyjnych, potrzebny od zaraz do Towarzystwa A k c y j n e g o Milaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz“ w Milaczowie przez Myszków 3176-3

Kierownik do sklepu kolonjalnego w Sosnowcu potrzebny natychmiast. Oferty z dokładnym życiorysem, b. dobremi referencjami, proponowaną gwarancją majątkową i wymaganiami składać do dnia 21 b. m. w adm. „Iskry“ pod „Ślązak“. 3181 2

Potrzebny chłopiec do sprzedaży gazet za kaucją 30 złp. do księgarni kolejowej „Ruch“ w Sosnowcu.

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski i uczeń do praktyki. Piłsudskiego 28, Swiderski. 3170

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Poszukuję posady biurowej. Oferty proszę nadsyłać do „Iskry“ pod „Poważne referencje“. 3127-1

Młody energiczny, były kasjer, z wykształceniem 6-cio klasowe n. p. poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Kasjer“ 3093 1

Inteligentna panna, lat 28, poszukuje posady u samotnego pana w charakterze gospodyni. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3188

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju umeblowanego, odległość 10—15 minut od dworca. Inspekcja Pracy, inż. Z. 3192-2

Do udstąpienia 5 ubikacji, nadających się do interesu lub na biuro, ul. Szczodra Nr 1. 3172-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Będąc w Rosji dłuższy czas znałem się dobrze z Janem Bańburskim, który obecnie powinien liczyć lat około 29-ciu, a przed wojną zamieszkiwał w okolicach Zagłębia Dąbrowskiego. Obecnie chciałbym się dowiedzieć od kogoś z rodziny lub znajomych, czy powrócił z Rosji i gdzie zamieszkuje. Łaskawe zgłoszenia uprzejmie proszę skierowywać do administracji „Iskry“, lub pod adres: Grodziec Będziński, skrytka Nr. 34 3099 1

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzewskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14. 2890-1

Do świadectw szkolnych fotografie po 2 zł. 50 gr. szybko wykonywa Fotografja S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec. 3036-2

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linję od 9 zł. Pasy do ciąży Pasy lecznicze. Prostotrzymacze. Pasy odszczupiające madame „Iks“ i różne fasony biustonoszy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja“. Sosnowiec, Dęblińska 11. 2145-1

Dziecko jedenastomiesięczne, chłopiec śliczny, sam chodzi. Oddam na własność. Dębowa 47, Cebo. 3125-2

Tapicer Ratajski Sosnowiec Niemiecka 5 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Uskutecznia przeróbki mebli starych i materacy Ceny niskie. 3148-8

Udzielam korepetycji i przygotowuję do egzaminów z 4 i 6 klas. Wiadomość 3-go Maja 22, m. 7. 3191-3

Przybłąkał się pies żółty, mały. Można odebrać: ul. Kilińskiego Nr. 35, u K. Michel. 3183

Zgubione dokumenty.
5 groszy za wyraz.

Nowak Wincenty zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3102-1

Witkowskiemu Kazimierzowi skradziono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec i legitymację Walecznych Krzyża. 3104-1

Dybkowskiego Ignacemu skradziono książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Kraków 3128-2

Trela Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 3135-2

Surmie Janowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 3144-2

Maślanka Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Żarki bilet wojskowy przez P. K. U. Będzin. 3149-2

Dąbek Józefa zgubiła dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 3151-2

Stanisław Urbański zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez fabrykę Fitzner i Gamper 3193

Pieniążek Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez fabrykę „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu. 3173

Judka Zafirsztain zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Sosnowcu 3174

Wysocka Joanna zgubiła książkę kasy chorych. 3177

Gajda Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 26 p. a. p. w Skierniewicach. 3184 3

W środę, dnia 6 maja r. b. na podwórzu gimnazjum państwowego imienia Staszica zgubiono pugilares, zawierający pomiędzy innemi paszport, wydany na imię Bronisława Gadomskiego, (urodzonego w Zagórzu, dnia 2 września 1907 r.) przez Starostwo Będzińskie, oraz pozwolenie na jazdę rowerem, wydane również przez Starostwo Będzińskie na imię Stanisława Gadomskiego. 3180-3

Józef Komorowski zgubił legitymację, wydaną przez Zarząd Okręgowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. 2015

Fryce Łukowicz zginęła saczówka z dokumentami osobistymi i paszportem. 3179-2